Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 155. Katowice, niedziela 8-go lipca 1928 **Rok 27**

Echa krwawego napadu na Polaków w Bytomiu.

Bytom. (tel. wł.) W piątek 6 lipca odbył się przed tutejszym sądem apelacyjnym proces z powodu krwawego napadu, dokonanego na uczestników odczytu, urządzonego przez polsko - katolickie Towarzystwo szkolne 25 marca na sali p. Pawelczyka w Rozbarku bytomskim. Tematem odczytu, wygłoszonego przez docenta uniwersytetu krakowskiego, dra Ormickiego, był opis Jerozolimy, objaśniany obrazami świetlnemi.

Jak wiadomo, tego samego dnia odbywał się w Strzelnicy bytomskiej obchód rocznicy plebiscytu, z udziałem umundurowanych członków tak zwanej tradycyjnej kompanji Selbstschutzu. Jeden z tych oddziałów na wiadomość, że na sali w Rozbarku zebrali się Polacy i rzekomo śpiewają pieśni polskie, pomaszerował tam, aby zebranie rozpędzić. Wpadłszy na salę, zaczęli bić zebranych uczestników, przeważnie kobiety i dzieci, przyczem do krwi dotkliwie poranieni zostali kierownik Towarzystwa szkolnego, poseł na sejm prowincjonalny, dr. Michałek, prelegent dr. Ormicki, oraz działacz tutejszy, Rak.

W pierwszym procesie, który odbył się 5 maja, skazany został jeden z napastników, Hampf, uchodzący za kierownika napadu, na 8 miesięcy więzienia, pięciu innych, którym na podstawie zeznań świadków udowodniono, że brali czynny udział, bijąc uczestników zebrania, na 6 miesięcy, resztę zaś na 3 miesiące więzienia z odroczeniem odsiadywania kary.

Od wyroku tego tak prokurator, jak i skazani wnieśli odwołanie. Po całodziennych rozprawach, w których poszkodowanych Polaków zastępował adwokat dr. Skowronek, sąd apelac. pod przewodnictwem dyrektora Sattiga zmienił kwalifikację czynu głównego oskarżonego Hampfa i skazał go tylko na 3 miesiące więzienia. Pięciu oskarżonym wymierzono te same karę 6 miesięcy więzienia, łagodząc jednak wyrok pierwszej instancji o tyle, że będą musieli odsiedzieć nie trzy, lecz tylko dwa miesiące, zaś odsiadywanie reszty kary odroczono, w zamian za co mają zapłacić po 50 marek kary w ratach miesięcznych po 5 marek. Reszta oskarżonych otrzymała po trzy miesiące więzienia, którym jednak karę odroczono. Jednego oskarżonego, Weissa, całkowicie uwolniono.

Wyrok w procesie donieckim.

Moskwa. (WTB.) W piątek rano po 50-godzinnej naradzie zapadł wyrok przeciwko 53 oskarżonym inżynierom i specjalistom przemysłu donieckiego. Jedenastu oskarżonych skazano na śmierć. Co do sześciu skazanych, to sąd postanowił, wobec ich skruchy i wielkich technicznych zdolności, prosić rząd o złagodzenie kary. 34 skazano na więzienie od roku do 10 lat. Czterech skazano na więzienie, ale im karę odroczono, zaś czterech uwolniono, pomiędzy tymi także Niemców Meyera i Otta.

W motywach wyroku sąd uznał za dowiedzione, że w Zagłębiu Donieckiem istniała tajna organizacja, która w porozumieniu z byłymi właścicielami kopalń, przebywającymi zagranicą, a nawet z niektórymi rządami, prowadziła systematyczną akcję, mającą na celu zniszczenie przemysłu rosyjskiego, a przez to obalenie systemu bolszewickiego w Rosji.

Oskarżonych Niemców uwolniono, gdyż nie udowodniono im winy.

Kroaci żądają rozwiązania skupczyny.

Białogród. (PAT.) Wiceprzewodniczący stronnictwa radykalnego Sanojewicz, który otrzymał od króla misję zbadania możliwości utworzenia gabinetu koncentracyjnego, próbował nawiązać kontakt z Radiczem. Ten ostatni jednak odmówił rokowania z ugrupowaniami partyjnemi Skupczyny. Sanojewicz zakomunikował królowi odpowiedź Radicza i oświadczył, że wobec tego nie może się podjąć misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Narady nad położeniem prowadzone będą w dalszym ciągu w pałacu królewskim.

Białogród. (PAT.) W piątek został zawezwany przez króla na audjencję Stefan Radicz. Wobec tego jednak, że nie mógł on jeszcze opuścić łóżka, udał się w jego zastępstwie Pribicewicz. Król prosił Pribicewicza, aby ten zakomunikował, Radiczowi, że król powierza mu misję utworzenia gabinetu. Późnym wieczorem oświadczył Radicz, że przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości wezwanie króla i, że należy uczynić wszystko, aby uniknąć walki między Chorwatami a Serbami. Jednakże uważa za rzecz niemożliwą przyjęcie misji z dwóch powodów: ze względu na zły stan zdrowia, a powtóre, że nie chce rokować z przedstawicielami obecnej Skupczyny. W kołach politycznych słychać, że królowi doradzają utworzenie gabinetu osobistości neutralnych, któryby rozwiązał parlament i rozpisał wybory.

Poseł polski w Berlinie.

Berlin. (PAT). W piątek rano przybył do Berlina nowomianowany poseł polski w Berlinie Roman Knoll. Na dworcu witali przybywającego z Rzymu posła obecny charge d'affaires Wyszyński z całym personelem poselstwa i konsulatu generalnego. W imieniu urzędu spraw zagranicznych witał posła na dworcu przedstawiciel protokułu dyplomatycznego.

Król Afganistanu o swej podróży.

Londyn. (WTB). Dzienniki donoszą, że król Amanulah po powrocie do kraju na przemowę powitalną swego zastępcy, wygłosił mowę do zgromadzonych tłumów z balkonu swego pałacu. Król wskazał na to, że podjął kilkomiesięczną podróż po Europie, aby ją zapoznać z bogactwami Afganistanu, a narodowi dać postęp i kulturę, zaczerpniętą z Zachodu. Mowę króla przyjęto z zapałem. Król na oczach tłumu ucałował jednego żołnierza, urzędnika, mieszczanina i studenta — jako symbole poszczególnych warstw narodu.

Skutki huraganu na Śląsku Opolskim.

Gliwice. (Tel. wł.) Władze zorganizowały objazd specjalnej komisji z udziałem prasy, mającej na celu zbadanie szkód, jakie wyrządził huragan w powiecie gliwickim. Według doraźnego szacunku, szkody wynoszą około 10 milonów marek. W samych lasach przeszło 300 tysięcy metrów drzewa zostało powalonych. Dla uniknięcia zarazy, jaka mogłaby się wywiązać w drzewostanie, uprzątanie powalonych drzew musi następować w nader szybkiem tempie, do czego użytych będzie kilka tysięcy robotników.

Groźne zapowiedzi.

Londyn. (WTB.) Angielski minister floty powietrznej, Hoare, wygłosił mowę, w której wskazał na to, że Liga Narodów jest za ciężką machiną, aby zdołała przeszkodzić nagłemu atakowi floty powietrznej w razie konfliktów międzynarodowych. Rozwój lotnictwa wskazuje bowiem na to, że w przyszłej wojnie główny nacisk położony będzie na zaskoczenie przeciwnika zapomocą napadu floty powietrznej. Hoare radzi zatem ograniczenie budowy flot powietrznych.

Szlachetny głos kapłana.

W ostatnich czasach rozbrzmiewa po świecie coraz głośniej hasło pacyfizmu. A choć wielu, bardzo wielu jest takich, którzy ruch ten sobie lekceważą, to jednak zaczyna on przenikać silnie umysły, znużone przeżytym okresem ostatnich 14 lat. Materjalne dolegliwości i cierpienia skłaniają ludzkość do podjęcia zasady, którą Chrystus wysunął na czoło swej boskiej nauki. Kościół katolicki zasadę tę zawsze starał się wprowadzić w czyn, a ta cecha charakterystyczna katolicyzmu występuje obecnie coraz wyraźniej pod rządami Papieża Piusa XI, który rzucił wzniosłe hasło: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem."

Słusznie zwrócono uwagę podczas ostatniego kongresu pokojowego w Warszawie na znamienny fakt, że protestantyzm, który z dumą mówi o sobie, jako o wyznawcy „zasad ewangelicznych", przejęty jest na wskroś szowinizmem. A duchowni ewangeliccy są najgorliwszymi jego propagatorami. Zwłaszcza w Niemczech religja protestancka jest symbolem nacjonalizmu, zapominając o tem, że taki szowinistyczny nacjonalizm jest zaprzeczeniem nauki Chrystusa.

W przeciwieństwie do tego faktu podnoszono z uznaniem, że wśród duchowieństwa katolickiego w Niemczech idee Papieskie znajdują coraz więcej zwolenników, a przez to zaczynają sięgać w głąb katolików niemieckich. W ostatnich czasach wielu wybitnych kapłanów niemieckich głośno wypowiedziało się w tym duchu, nawołując do zrewidowania stosunku Niemiec do Polski i oparcia go o zasadę Chrystusa.

Obecnie mamy do zanotowania jeszcze jeden szlachetny głos kapłana górnośląskiego, ks. Melza, proboszcza w Starem Koźlu. Głos ten jest tem znamienniejszy, że porusza tak delikatną sprawę, jak nauczanie polskich dzieci w Niemczech w języku macierzystym — i to porusza w organie duszpasterskim diecezji Śląskiej „Schlesisches Pastoralblatt".

Ks. Melz bierze asumpt do swych wzniosłych wywodów z agitacji kleru niemieckiego we włoskim Tyrolu, który energicznie oparł się rozporządzeniu Mussoliniego, polecającemu udzielać dzieciom niemieckim nauki religji w języku włoskim. Duchowieństwo niemieckie zwróciło się do Watykanu z prośbą o interwencję, zapowiadając przytem, że nie da się odwieść żadnemi groźbami ani karami przed udzielaniem nauki religji w języku macierzystym.

„Tak — zauważa Ks. Melz — walczy kler w połud. Tyrolu o prawo do języka macierzystego w nauce religji.

A co my duchowni czynimy na Górnym Śląsku w tej sprawie?... Ze 150 tys. polskiej młodzieży szkolnej w Niemczech, nie więcej jak 2 tys. dzieci otrzymuje naukę religji w języku ojczystym. T. zn. zaledwie 1.3%. Procent ten spada z roku na rok. A nietylko świeccy, ale i duchowni nauczyciele udzielają polskim dzieciom nauki religji w języku niemieckim, — i to nie tylko katechizmu, ale i przygotowania do spowiedzi i Komunji św. Jak można pogodzić to ze stanowiskiem Kościoła i z naszem sumieniem?... Powiedzą mi: „Ci ludzie sami chcą przecież niemieckiej nauki. Na podstawie konstytucji i konwencji genewskiej mogą domagać się nie tylko polskiej nauki religji, ale i polskich szkół mniejszościowych. Tego jednak nie żądają".

Tak jest — odpowiada Ks. Melz na ten zarzut; — mają oni prawo stawiać te żądania. Ale biada im, gdyby chcieli z tej swobody skorzystać! Z obawy przed terorem, szykanami i gospodarczemi represjami rezygnują z tych praw. Niewątpliwie władze centralne pragną uczciwie stosowania ustaw o mniejszościach. Ale niższe organy wykonawcze, i silne czynniki gospodarcze starają się o to, by ich nie stosowano. Przecież nacjonaliści jawnie dążą do wsiąknięcia i zasymilowania żywiołu polskiego.

Mówią oni, że przecież Górnoślązacy sami chcą uczyć się religji po niemiecku. Ale my, pasterze tego ludu, powinniśmy znać to „chcenie“. Niech Niemcy tyrolscy 40 lub 50 lat będą tak brutalnie uciskani, a zobaczymy, że oni będą także „chcieli“ nauki religji po włosku i będą „chcieli“ być Włochami.

Wiekowa polityka ucisku, stosowana do ludu Górnośląskiego, zmiażdżyła go i lud ten chce teraz tego, co chcieć „musi“. Poczucie odrębności narodowej zostało w nim zabite. Język macierzysty, którego w szkole nie pielęgnowano, został zniekształcony. Jako „Wasserpolnisch“ jest przedmiotem szyderstw. Nic więc dziwnego, że lud zaczyna się teraz wstydzić swej narodowości i się jej wyrzekać. Ale jest to objaw niezdrowy, nienaturalny. W tem tkwi niesprawiedliwość, z którą nie wolno nam się pogodzić. Nie możemy przemilczać niesprawiedliwości, chociażby ona nawet zwyciężyła!

Ks. Melz zwraca słusznie uwagę, że lud górnośląski, dawniej tak głęboko religijny, zaraził się materjalistycznym duchem czasu, zobojętniał na wartości duchowe, a przedewszystkiem na język ojczysty, będący największą wartością duchową. Ale kapłani górnośląscy nie powinni pozwalać na zatratę tych duchowych wartości i obojętnie patrzeć na zmaterjalizowanie ludu. Mają oni obowiązek wszystkie siły skierowywać w kierunku utrzymania go na duchowej wyżynie, szanować jego mowę ojczystą, która ściśle złączona jest z religją i pobożnością.

Twierdzi dalej ks. Melz, że lud śląski jest biedny, składa się przeważnie z robotników, drobnych rolników i niskich urzędników, walczących ciężko o kawałek chleba. Jest on zadowolony, jeśli ma pracę, chleb i spokój — pozatem zaś daje robić wszystko ze sobą.

Nie ma on też kierowników. Niemcy w Tyrolu i w Polsce są w tem szczęśliwem położeniu, że mają świecką inteligencję, która lud prowadzi i za niego ma wolę. Bo masa sama z siebie niema woli — wodzowie ją mieć muszą. A Polacy Śląska Opolskiego takiej inteligencji nie mają. Kapłani są ich inteligencją. Oni są naturalnymi wodzami ludu. Dlatego oni powinni mieć wolę obrony praw ludu, także praw językowych. Byłoby objawem braku serca, braku sumienia, gdyby się lud ten biedny, uciskany, zostawiło samemu sobie. Kapłani nie mogą uspokajać swego sumienia twierdzeniem, że lud ten chce niemieckiej nauki religji. Albo zasada: „Nauka religji w języku ojczystym“ — woła ks. Melz — jest zasadą katolicką, albo nią nie jest. Jeśli nią nie jest — w takim razie Niemcom w Tyrolu nie dzieje się krzywda. Jeśli zaś jest nią — wówczas musi ona być zastosowaną także na Śląsku Opolskim.“

Jakiekolwiek są przyczyny obojętności duchowieństwa na tę sprawę, jest ona zaniedbaniem obowiązku. Dlatego ks. Melz apeluje gorąco do duchowieństwa śląskiego, aby ono w myśl wzniosłych haseł o Chrystusie Królu ratowało resztki języka ojczystego, będącego opoką wiary katolickiej.

Cześć i szacunek należy się ks. Melzowi za męskie, śmiałe i mądre wystąpienie. Oby ono wydało jak najobfitsze owoce!

Przegląd polityczny

Poseł Korfanty wykluczony z Chrześcijańskiej Demokracji.

„Głos Prawdy“ donosi, że w czasie ostatnich obrad władz stronnictwa Chrześcijańeskiej Demokracji rozpatrywano stosunek Korfantego do Państwa i stronnictwa, poczem zapadła uchwała, wykluczająca p. Korfantego z Chadecji.

Śmierć wojewody pomorskiego, Młodzianowskiego.

Jak donosiliśmy, w Krynicy zmarł na zapalenie płuc wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski, b. minister spraw wewnętrznych. Choroba trwała cztery dni.

Ś. p. generał Młodzianowski wyszedł z pierwszej brygady Legjonów i pozostawszy w armji po odbudowaniu państwa, był przez czas jakiś komendantem warszawskiej szkoły podchorążych. Za rządów Wł. Grabskiego został mianowany wojewodą poleskim i równocześnie generałem. W pierwszych rządach pomajowych piastował tekę spraw wewnętrznych. Zarzucano mu wówczas brak przygotowania na to wysokie stanowisko. W październiku 1926 r. musiał z gabinetu na skutek wotum nieufności Sejmu, ustąpić. Od tego czasu pełnił urząd wojewody pomorskiego. W ostatnich dniach krążyły pogłoski o bliskiej jego dymisji, wymieniano nawet nazwisko jego następcy: b. ministra komunikacji inż. Romockiego.

Rząd niemiecki uzyskał wotum zaufania.

Po dwudniowych rozprawach nad programem nowego rządu, parlament niemiecki uchwalił wniosek, pochwalający program rządu 261 głosami przeciwko 134. Wstrzymało się od głosowania 28 posłów. Za wnioskiem głosowali socjaliści, centrowcy, demokraci, niemiecka partja ludowa (Stresemanowcy) i centrum bawarskie. Przeciwko wnioskowi głosowali komuniści, niemieccy narodowcy, i narodowi socjaliści (Hitlerowcy).

W ostatnim dniu rozpraw przemawiał raz jeszcze kanclerz Müller i odpierał zarzuty, jakie stawiali programowi rządowemu nacjonaliści. Mówiąc o polityce zagranicznej nowego rządu zapewnił kanclerz, że nacjonaliści nie potrzebują się obawiać, by rząd w sprawie opróżnienia Nadrenji pozwolił na łączenie tej sprawy z innemi zagadnieniami. Jest to wyraźna odpowiedź na znane wynurzenia ministra Zaleskiego, który wyraził pogląd, że Francja, wyrzekając się Nadrenji, zabezpieczającej od strony Niemiec, musi w zamian żądać równowartościowych zabezpieczeń granic polskich.

Również zapewnił kanclerz, że rząd w sprawie Locarna wschodniego nie odstąpi od stanowiska, jakie zajął Stresemann i wszystkie stronnictwa, nie wyłączając socjalistów. Taksamo nowy rząd zajmie się gorąco sprawą szkolną Górnego Śląska ze względu na jej znaczenie dla ludności Górnośląskiej.

W sprawie rokowań o traktat handlowy rząd w przyszłym tygodniu zajmie stanowisko.

W dyskusji, jaka toczyła się nad programem rządowym, mowca narodowych socjalistów, Strasser, nazwał hańbą fakt, że ministrem skarbu Rzeszy jest typowy żyd, urodzony w Galicji wschodniej. Za to wyrażenie, obrażające ministra, prezydent Löbe wykluczył Strassera z posiedzenia.

Przesilenie w Jugosławji.

Rozwój stosunków w Jugosławji wszedł już w okres krytyczny. W ostatnich dniach przyjął król na posłuchaniu prezesa ministrów Wukicewicza. Po dłuższej naradzie, podczas której Wukicewicz scharakteryzował zaostrzoną sytuację wewnętrzno-polityczną, wymagającą zmiany dotychczasowego rządu i przyciągnięcia do niego Kroatów, zdecydowano się na ustąpienie gabinetu Wukicewicza. Król przyjął dymisję.

Rząd sprawuje nadal swoje obowiązki co jest ważnym momentem ze względu na przewidywaną długotrwałość przesilenia. W parlamentarnych kołach opozycyjnych powątpiewają, czy dotychczasowy minister spraw zagranicznych Marinkowicz, prowadzący italofilską politykę i należący do partji staro-radykalnej, zdoła skupić przy formowaniu rządu także i dotychczasowe czynniki opozycji chorwackiej i demokratycznej.

Rosja przewiduje trudności.

Coś psuje się naprawdę w państwie rosyjskiem. Oto jak donoszą dzienniki, ze względu na trudną sytuację międzynarodową państwa Sowietów, komisarz Cziczerin w porozumieniu z rządem odłożył swój wyjazd zagranicę. Wyjazd komisarza Cziczerina nie nastąpi prawdopodobnie przed październikiem. Możliwe, że wówczas podróż Cziczerina będzieć mieć poza kuracyjnemi także i polityczne cele, także Cziczerin zatrzymałby się w niektórych stolicach państw europejskich.

Nowy rząd w Grecji.

Nowy gabinet grecki złożył już przysięgę. Na czele gabinetu stanął Venizelos. Natychmiast po złożeniu przysięgi odbyło się pod przewodnictwem Venizelosa pierwsze posiedzenie Rady Ministrów. Venizelos wygłosił do kolegów gabinetowych przemówienie, oświadczając, iż program rządowy przedstawiony zostanie w deklaracji, która złożona będzie bądź w izbie, bądź też bezpośrednio całemu narodowi, jeśli rozwiązanie izby zostanie postanowione. Venizelos zalecał nadewszystko wprowadzenie jaknajściślejszych oszczędności we wszystkich działach służby publicznej oraz zapewnienie wzrostu bogactwa narodowego przez produkcyjną pracę i osiągnięcie harmonijnych stosunków między kapitałem a pracą. Mówiąc o ewentualności wyborów do parlamentu, Venizelos podkreślił konieczność zapewnienia całkowitej swobody wyborów. Obecność w gabinecie dwuch wybitnych przedstawicieli świata politycznego, nie pochodzących z szeregów liberałów każe się spodziewać, że istotnie przyszłe wybory staną się swobodną manifestacją prawdziwej woli narodu.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

12) —o— (Ciąg dalszy)

— Dosyć już tych przymierzań — odrzekła łagodnie Helena — już całą godzinę mię stroicie; dosyć już tego!

— Włóż jeszcze ten czepek bojarko, jak go włożysz, będziesz zupełnie jak obraz święty w ramach.

— Wstydź się Paszeńko, grzech tak mówić.

— Kiedy nie chcesz bojarko się stroić, to zagraj z nami w kamyki; a może rybki pokarmisz? albo na huśtawkę pójdziemy? A może ci co zaśpiewać?

— Ah dobrze! zaśpiewaj droga Paszeńko piosnkę, którą wczoraj śpiewałaś, jakeście jagody zbierały.

— Ależ, bojarko kochana! to smutna piosenka, w niej nie ma nic wesołego, to nie świąteczna.

— To nic, to nic, ja chcę jej posłuchać, zaśpiewaj mi Paszeńko!

— Kiedy bojarko twoja wola taka, to zaśpiewam, tylko potem się na mnie nie gniewaj, jeżeli ci się zrobi smutno. No, dziewczyny pomagajcie:

Dziewczęta usiadły w kółku, a Paszeńka zaczęła śpiewać smutnym tonem:

Ah gdyby nie mrozy, te mrozy!
I w zimie by kwiecie kwitnęło;
Ah gdyby nie miłość, ta miłość!
I serce by tak nie tęskniło;
Siedząc, tak bym nie dumała
A po nocach nie płakała...
. . . .

Paszeńka popatrzała na bojarkę. Dwie łzy spływały z jej modrych oczu.

— Ah ja głupia, — powiedziała dziewczyna, — com ja narobiła, na swoje nieszczęście posłuchałam bojarki. I potrzebaż było bojarko takich piosnek prosić?

— A bo też potrzebnie je znasz?! — wtrąciła Duńka, dziewczę o bystrem oku z czarnemi brwiami.

— Ja za ciebie zaśpiewam inną piosnkę, zobaczysz, czy nie rozweselę bojarki.

I wskoczywszy na równe nogi, Duńka podparła się jedną ręką pod bok, drugą podniosła do góry, przegięła się i powoli... powoli.... potem coraz prędzej zaczęła śpiewać i gdy skończyła, sama się rozśmiała. Ale Helenie zrobiło się jeszcze smutniej. Wstrzymywała się, wstrzymywała jak mogła, zakryła twarz rękami i zapłakała.

— Ładna pieśń! — powiedziała ze zmartwieniem Paszeńka. — Co my teraz poczniemy? Zobaczy Drużyna Andrejewicz zapłakane oczka swej pani, na nas się będzie gniewał: „nie umiecie bojarki nawet zabawić!“

— Dzieweczki drogie! — rzekła Helena, rzucając się na szyję Paszeńce, — pomóżcie płakać, pomóżcie szlochać!

— Co z tobą się stało bojarko? coś się tak nagle rozpłakała?

— Nie nagle, dziewczęta; mnie od samego rana smutno. Jak zaczęli dzwonić na jutrznię i ujrzałam ze świetlicy, jak lud Boży spieszy do cerkwi, wtedy, dziewuszki, zrobiło mi się tak przykro, i teraz jeszcze serce mi bije... a tu dzień taki jasny, takie piękne słonko świeci, a jeszcze to wszystko coście na mnie włożyły... Zdejmcie ze mnie dziewczęta, zrzućcie kok, splećcie mi kosę po waszemu, po panieńsku...

— Ale cóż bojarko mówisz! Spleść ci kosę po panieńsku, a jak się dowie Drużyna Andrejewicz?

— Nie dowie się, dziewuszki! Ja znów kok włożę.

— Nie, bojarko, grzech, chcesz to rób sama, a my tego na siebie nie weźmiemy.

— Czyż grzech nawet wspomnieć o przeszłości? — pomyślała Helena.

— Prawda — powiedziała — nie zdejmę koka, tylko podejdź do mnie Paszeńko, ja tobie zaplotę kosę taką, jak mnie dawniej pletli.

Paszeńka, czerwona z radości, uklękła przed bojarką. Helena rozpuściła jej włosy, rozdzieliła je na równe części, i zaczęła pleść kosę szeroką w dziewięćdziesiąt splotów. Wiele trzeba było do tego zręczności. Musiała pleść jak najdelikatniej, żeby kosa zakrywała cały tył głowy, w rodzaju siatki, a potem spadała wzdłuż ramion coraz to się zwężając. Helena pilnie wzięła się do roboty. Przekładając sploty zręcznie je ściągała perłowemi nitkami.

Kosa wkrótce była gotowa. Związała ją bojarka na końcu w mały trójkącik i włożyła nań drogie pierścienie.

— Skończona Paszeńko — powiedziała Helena ciesząc się ze swej roboty — wstań, przejdź się przede mną! patrzcie dziewczęta, nie prawdaż, że ta kosa ładniejsza od koka?

— Wszystko w swoim czasie bojarko — odpowiedziały śmiejąc się dziewczyny — a Dunia toby i kokiem nie pogardziła.

— Ej, nie żartowałybyście sobie ze mnie, odpowiedziała Duńka, jabym tam i całe życie kosy nie rozplatała, ale znam też i takie, które nie zdejmują oczu z pańskiego klucznika.

Dziewczęta poczęły się śmiać serdecznie, a niektóre nawet zmięszały się i poczerwieniały.

Widać, że klucznik musiał być chłopcem nie lada.

— Nachyl się Paszeńko — powiedziała Helena — przywiążę ci jeszcze wstążeczkę z kokardą. Dziewczęta, przecież dzisiaj „Iwana Kupały“, dzisiaj rusałki kosy plotą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Niedziela 8 lipca

Niedziela szósta po Ziel. Św.

Św. Elżbiety, królowej wdowy † 1336 r.

Św. Kiljana, bisk. męcz † 680 r.

Bł. Eugenjusza III, pap. † 1153 r.

SŁOW.: CHWALIMIR.

Jezus Chrystus przyszedł nie przez wodę tylko, ale przez wodę i krew. (I Jan V. 6. 7.)

Zranion jest za nieprawości nasze. (Jzajasz LIII. 5.)

Zdanie: Tajemnicze są ścieżki, któremi człowiek postępuje na drodze żywota i tajemnicze są moce, z któremi wchodząc w zapasy, charakter swój wyrabia.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 3,33, zach. o godz. 20,04 — Księżyc wsch. o godz. 23.18, zach. 99,39. — Księżyc stoi w kwadraturze (90°) z Saturnem. Długość dnia wynosi 16 g. 31 m. Ubyło dnia od 1 do 8 lipca 10 minut.

Zmiany powietrza przed 100 laty: łagodnie i przyjemnie. Jutro: chłodno, dżdżysto.

Jutro poniedziałek, 9 lipca: Św. Weroniki z Giuljano, dziewicy i św. Zenona, z 10.203 towrzyszami w Rzymie † 298 r.

O pomoc dla dotkniętych huraganem.

Zwolna nadchodzą szczegóły o strasznych skutkach, jakie wywołał w Województwie Śląskiem środowy huragan. Jak wielkie są straty, poniesione przez ludność, trudno określić. Nie będziemy jednak dalecy od prawdy, gdy je ocenimy na przeszło 20 miljonów złotych. Ze strony władz dotychczas nie otrzymaliśmy pod tym względem żadnych inofrmacji. O ile słychać, storostwa zajęte są zbieraniem danych o szkodach, poniesionych przez ludność i gminy.

Jaknajszybsze stwierdzenie szkód oraz natychmiastową pomoc dla ludności, dotkniętej katastrofą, jest paląca koniecznością. Spodziewać się należy, że władze wojewódzkie i sejm śląski przystąpią bez zwłoki do przeprowadzenia akcji pomocniczej.

Mamy też nadzieję, że władze warszawskie, które czerpią poważne dochody ze Śląska, przyczynią się wydatnie do ulżenia doli tych, którzy zostali ciężko poszkodowani przez rozszalały żywioł.

— **Prośby o ułaskawienie.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło okólnikiem do wszystkich władz państwowych, że wszelkie prośby o darowanie skutków prawomocnych orzeczeń karno-administracyjnych winny być wnoszone do wojewodów, którzy z kolei kierować je będą do ministerstwa spraw wewnętrznych. W prośbach nie wolno kwestjonować prawomocności orzeczeń, a należy jedynie prosić o uwzględnienie warunków osobistych.

— **Spis terenów gmin miejskich i wiejskich.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, by gminy miejskie i wiejskie sporządziły w czasie od 1 do 20 lipca wykaz terenów uprawnych na terenie gminy, z wyszczególnieniem nieużytków. Pozatem gminy miejskie sporzadzić mają w tym terminie wykaz terenów zajętych pod budowle, ulice, niezabudowane place, parki itd.

Województwo śląskie

* **Wyjazd przedstawiciela Ligi.** Sekretarz Ligi Narodów dla praw mniejszości narodowych p. Azcartes, który przebywał od kilku dni na Śląsku w celu zapoznania się z organizacją szkolnictwa mniejszościowego, wyjechał w towarzystwie konsula generalnego w Bytomiu p. dra Szczepańskiego do Krakowa, skąd uda się do Zakopanego.

* **Dzieci polskie ze Śląska Opolskiego przyjeżdżają na lato.** W sobotę o godzinie 18-tej przyjeżdża I transport dzieci polskich ze Śląska Opolskiego w liczbie 670, które udają się na kolonje letnie, organizowane przez społeczeństwo Polskie. Z tego transportu 470 dzieci wyjeżdża do Warszawy, 200 zaś do Lwowa, skąd udadzą się do miejsc kolonijnych. Dzieci z Opolskiego zatrzymają się 2 godziny w Katowicach, gdzie przed wyruszeniem w dalszą drogę otrzymają podwieczorek. Specjalny pociąg z temi dziećmi zatrzyma się na dworcu towarowym przy ul. Mikołowskiej, gdzie oczekiwać go będzie orkiestra wojskowa, oraz przedstawiciele organizacyj.

* **Wnioski o odroczenie służby wojskowej.** Wobec często zdarzającego się nadsyłania wniosków o odroczenie służby wojskowej do P. K. U., władze wojskowe wyjaśniają, że wnioski te należy składać do właściwych urzędów gminnych, które dopiero przedłożą je władzom wojskowym.

* **Układy zarobkowe dla mistrzów ceglarskich.** W czwartek, dnia 5 bm. odbyły się układy dla mistrzów ceglarskich. Związek pracowników budowlanych Z. Z. P. domagał się poprawy pensji o 25 procent, strona pracodawców dawała tylko 5 do 6 procent od 1 maja wstecz. Ponieważ nie doszło do żadnego rezultatu ma się odbyć jeszcze nowe posiedzenie.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zmiany w dostarczaniu wody.) Magistrat podaje do wiadomości, że z powodu braku wody nastąpiła od piątku pewna zmiana w dostarczaniu wody. Południowa cześć miasta otrzymuje wodę w czasie od godziny 17 do godziny 6 rano, natomiast północna część od godziny 6 do godziny 17.

— (Posiadaczom koni ku uwadze.) Magistrat Katowic donosi: Każdy właściciel konia powinien pamiętać, że dowód tożsamości konia, otrzymany przy przeglądzie, należy starannie przechowywać, a we wszystkich wypadkach używania konia poza obrębem własnego gospodarstwa mieć dowód zawsze przy sobie; że w wypadku sprzedaży lub innego odstąpienia praw własności, należy dowód równocześnie oddać osobie, nabywającej konia; że zgłaszać należy w urzędzie gminnym w terminie 14-dniowym fakt nabycia konia z równoczesnem przedstawieniem dowodu, dla wprowadzenia potrzebnych zmian; że zgłaszać należy w urzędzie gminnym w terminie 14-dniowym padnięcie konia lub kradzież oraz każdą zmianę stałego miejsca postoju konia lub adresu właściciela konia z równoczesnem przedstawieniem dowodu w każdym wypadku; że przedstawić należy dowód przy oględzinach weterynaryjnych oraz przy licencji i premjowaniu ogierów, rejestracji i stanowieniu klaczy; że w razie sprzedaży lub wyprowadzenia konia zagranicę, przedstawić należy dowód urzędowi celnemu; że w razie zgubienia, kradzieży lub zniszczenia dowodu, zawiadomić należy w ciągu trzech dni właściwy urząd gminny; że do przeglądu poboru lub próbnego poboru oraz innych przez władze państwowe lub gminne, zarządzonych spędów — przyprowadzić należy konia wraz z uździenicą i postronkiem oraz przedstawić dowód tożsamości konia.

— (Zaginięcie.) Niejaki Bernard Alfons, ostatnio przy ulicy Zamkowej l. 7 zamieszkały, słabej budowy ciała, średniego wzrostu, twarzy pociągłej, blondyn, ubrany w czarne spodnie paskowe i marynarkę koloru brunatnego, wyszedł z domu w dniu 1 bm. i dotychczas nie wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że zaginiony uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Mysłowice. (Z nowej centralnej targowicy.) Prace na nowej targowicy dobiegają końca. Hala dla świń jest zupełnie wykończona, a obecnie wykończa się ⅓ hali dla bydła. W tych rozmiarach targowica będzie otwarta już w pierwszych dniach sierpnia br. W czwartek odbyło się próbne uruchomienie maszyn i opalanie kotłów oraz komina rzeźni podręcznej. Jednocześnie prowadzone są roboty plantacyjne, gdyż obszar niezabudowany targowicy ma być ozdobiony trawnikami i drzewami.

Szopienice w Katowickiem. (Zabójstwo.) Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych przyszło między handlarzem koni Karolem Sierścieńskim a handlarzem Pawłem Kocurem do ostrych zatargów. W toku tych zatargów Kocur wypoliczkował najpierw Sierścieńskiego, a następnie uderzył go w głowę drewnianym cebrzykiem, wskutek czego Sierścieński doznał złamania czaszki. Poranionego odstawiono do szpitala gminnego w Roździeniu, gdzie tenże zmarł wskutek odniesionych ran dnia następnego. Sprawcę aresztowano i odstawiono władzom sadowym.

Siemianowice w Katowickiem. (Nauczka dla drugich.) Niejaki M. stąd bawił się na zabawie tanecznej w sali p. Uhera, gdzie zapoznał się z niejaka Pisarczykową. Po zaznajomieniu się „poprosiła“ Pisarczykowa owego M. i innych do swego mieszkania (ulica Kościuszki 5), gdzie skradła mu portfel, zawierający 700 złotych. Okradziony zauważywszy kradzież, wszczął alarm, poczem wprawdzie dostał portfel, lecz bez pieniedzy. Sprawą zajęła się policja. Pisarczykowie zostali aresztowani i przyciśnieci do muru, do kradzieży sie przyznali, jednakowoż zdołano odebrać im tylko 200 zł, gdyż pozostałe 500 złotych Pisarczykowie — według ich twierdzenia — ukryli w piwnicy, obawiając się, by podczas rewizji policja ich nie znalazła. Podobno jakiś sprytny domownik podpatrzył kryjówkę i skradł owe 500 zł, czyli złodziei okradł złodzieja. Nauka z tego: nie chodź po pijanemu do obcej kobiety. — Przy takiej samej sposobności, kiedy pewien kawaler odprowadzał swą „lubą“ do domu, wszedł z nią do kawiarni Węgrzyka, skąd po pewnym czasie sie ulotniła. Dopiero później ów kawaler spostrzegł, że brak mu portfelu z 300 zł, które mu owa kobieta podczas „przechadzki“ skradła.

— (Nie chodzić do pisarzy pokatnych.) Niejaki Adolf Rasek stąd, „korespondent“ jak brzmi akt oskarżenia, zajmował się pisaniem wniosków pokatnie. Ostatecznie został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, że pobrał od niejakiego Augusta Stawki 8 złotych za napisanie wniosku do urzędu skarbowego, czego jednak nie uczynił. Za oszustwo sąd powiatowy w Katowicach skazał Roska na 100 złotych grzywny lub 10 dni więzienia.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Dodatkowy przegląd poborowych.) Od 11 lipca do 31 grudnia br. odbywać się będą w sali na „Górze Redena“ dodatkowe przeglądy poborowych przez komisje poborowe w następujących dniach: 11 i 25 lipca, 8 i 22 sierpnia, 5 i 19 września, 3 i 17 października, 7 i 21 listopada oraz 5 i 21 grudnia. Dyrekcja policji w Królewskiej Hucie wzywa wszystkich tych poborowych, którzy podczas głównego poboru rocznika 1907 w maju i czerwcu br. przed tutejszą komisją lub wogóle przed żadną komisją poborowa nie stawali, aby stawili ise przed dodatkową komisją poborowa w wyżej oznaczonych terminach. Winni niewypełnienia obowiązku stawiennictwa, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

— (Przejechani przez samochód) zostali w środę 4 lipca: na ulicy Katowickiej obok Zakładu Najśw. Serca Jezusa 70-letnia Franciszka Kubicowa, a na ulicy Bytomskiej w pobliżu pola północnego niejaki Posiłek z Hajduk. Nieszczęśliwych w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

— (Wśród objawów zatrucia mięsem) zmarł nagle w Ustroniu sekretarz tutejszego sądu Teofil Bielak. Zmarły był żonaty zaledwie od kilku tygodni.

— (W czasie środowej burzy) obok dworu chorzowskiego przy szosie Katowickiej zerwany drut przewodów telefonicznych spadł na przewody wysokiego napięcia elektrycznego, a stąd na konia przejeżdżającej obok furmanki. Koń został na miejscu zabity, woźnica wyszedł zdrowo.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Huragan nad Zgodą.) W środę kilka minut przed godziną 5-tą po południu nawiedził tutejszą miejscowość huragan, który zniszczył przewody elektryczne tak, że miejscowość została bez oświetlenia. Na plantach placu Kremskiego połamało przeszło 20 drzew — akacje, dęby, sosny itd. W hucie Zgoda zerwało około 80 metrów dachu nowego nad kotlarnią, dach starej modelarni i części dachu w odlewni. Także kilka szyb w domu administracyjnym zostało wybitych. Ofiar w ludziach nie było.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Samobójstwo.) Kapielowy Filoch stąd odebrał sobie życie przez powieszenie na kopalni, na której był zatrudniony. Samobójca pozostawił ośmioro drobnych dzieci. Powodem do popełnienia tego zbrodniczego czynu miało być nieuniknione wydalenie z pracy oraz odebranie renty wojskowej.

W. Piekary w Świętochłow. (Obchody kalwaryjskie.) 8 bm. przypada odpust Nawiedz. M. Boskiej. W związku z tem w Piekarach 7 b. m. o godz. 17 odbędą się uroczyste nieszpory w kościele M. B. Po nieszporach wyruszy procesja na obchody na Kalwarję. 8 b. m. o godz. 5 odprawiona będzie Msza św. przy kaplicy Kajfasza, a potem dalszy ciąg obchodów z kazaniami. O godz. 10 kazanie sumowe na kalwarji, na rajskim placu i w kościele M. B. Po kazaniach uroczyste sumy na tych samych miejscach. O godz. 14 obchody różańcowe w kościele M. Boskiej. Na odpust przybędą procesje z Król. Huty z parafji św. Barbary, Tarn. Gór, Chorzowa, Orzegowa, Ostrowa, Poznańskiego itd.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Osobiste.) Ks. dr. Karol Ranoszek został mianowany dyrektorem miejskiego liceum (gimnazjum) żeńskiego im św. Jadwigi w Pszczynie. Ks. dr. Karol Ranoszek był dotychczas profesorem w państw. gimnazjum w Pszczynie. (Z.)

— (Prymicje.) W środę, dnia 4 b. m. była Pszczyna świadkiem wielkiej uroczystości kościelnej. Syn ubogiej wdowy ks. Kalisz, odprawił o godz. 10.30 pierwszą Mszę św. O godz. 9.30 rano ruszył pochód z domu prymicjanta do kościoła parafjalnego. Ks. Kalisz był prowadzony uroczyście przez pięciu księży, oraz swoich bliskich i krewnych. Kościół był odświenie przybrany, a z wieży powiewała chorągiew kościelna. Kazanie polskie wygłosił ks. prefekt gimn. A. Jochemczyk, niemieck. zaś ks. wikary Kałuża. Podczas

Mszy św. udzielił ks. prymicjant swoim bliskim i krewnym Komunji św., a po Mszy św. wszystkim swego błogosławieństwa. Po wszystkich ceremonjach od-

— (Jarmarki.) W środę, dnia 11 lipca odbędzie się w Pszczynie targ na konie i bydło, a w czwartek, dnia 12 lipca b. r. jarmark.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Wypadek kolejowy.) Na tutejszym dworcu wykoleił się pociąg towarowy, przyczem kilka wagonów zostało zniszczonych. Szkoda materjalna jest znaczna. Na szczęście z ludzi nikt nie poniósł szkody.

Tychy w Pszczyńskiem. (Z parafji.) W sobotę 30 czerwca upłynęło 30 lat, jak do naszej parafji zawitał Przew. ks. prałat Kapica, jak prawdziwy ojciec, prawdziwy duszpasterz i pierwszy apostoł trzeźwości. Przez całe 30 lat budował, odnawiał, malował, upiększał i nieraz na zdrowiu ciężko od wysiłku upadał, za co też serca wszystkich parafjan pozyskał. Wszyscy parafjanie zasyłają swemu ks. proboszczowi na tej drodze serdeczne „Szczęść Boże!“ — Do życzeń tych przyłącza się i redakcja „Katolika“.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Wystawa.) W ubiegły piątek odbyła się w powiatowej szkole gosp, dom. w Starejwsi wystawa robót ręcznych uczenic. Gustownie urządzona wystawa i pięknie i wzorowo wykonane prace wprowadzały zwiedzających w niemały zachwyt. Przez swoje prace uczenice godnie reprezentowały szkołę, a uznania ze strony zwiedzających były najlepszą nagrodą za trudy i mozoły 9-cio miesięczne. (Z.)

Murcki w Pszczyńskiem. (Obóz harcerski.) I. M. Druż. Harc. w Murckach łącznie z I. M. Druż. Harc. gimn. w Pszczynie urządzają wspólny obóz dla swych członków w Kamesznicy u stóp Baranej Góry. Obóz potrwa 2 tygodnie i będzie prawdziwym wypoczynkiem wakacyjnym na łonie natury. (Z.)

Jaroszowiec w Pszczyńskiem. Dnia 4 lipca o godz. 17 uderzył grom w stodołę Stanisława Gołębia, która spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 7500 złotych.

Wartogłowiec w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 4 lipca o godz. 14.30 uderzył grom do stodoły Tomasza Pilczka w Wartogłowcu. Spaliła się cała stodoła wraz z narzędziami rolniczemi. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 4000 zł.

Jajosty w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 4 lipca o godz. 17.30 w czasie burzy uderzył grom do zabudowań gospodarskich Jana Golusa, wskutek czego powstał pożar, który zniszczył cały dach wraz ze sprzętami domowemi, znajdującemi się na strychu. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 2000 złotych.

Bojszowy w Pszczyńskiem. (Samobójstwo.) 49-letni rolnik Łysko Wojciech, popełnił dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych samobójstwo przez powieszenie się na pasku we własnej stodole. Powodem samobójstwa choroba nieuleczalna.

Bijasowice w Pszczyńskiem. (Pożar.) Dnia 4 bm. o godzinie 9.30 wybuchł w zabudowaniach rolnika Klemensa Bartosza pożar, który zniszczył cały dach i sufity budynku oraz znaczne zapasy paszy i zboża złożone na strychu. Pożar przeniósł się na sąsiedni budynek gospodarski Mateusza Jendrysika i zniszczył takowy doszczętnie. Wysokość szkody nie stwierdzona. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Dzieckowice w Pszczyńskiem. (Znalezienie trupa.) Dnia 4 bm. około godz. 6 nad ranem wyłowiono z rzeki Przemszy zwłoki kobiety, w których rozpoznano niejaką Józefę Smułkównę, liczącą lat 37, pochodzącą z Lipowca, pow. Chrzanów.

Giełda pieniężna i towarowa.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 5 lipca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt sterlingów angielskich 43.36 złotych; za 100 franków francuskich 34.90 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125.24 złotych; za 100 koron czeskich 26.36 złotych; za 100 lirów włoskich 46.73 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171.47 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358.35 złotych.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 6-go lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 49—51. Żyto 48—49. Owies 50—52. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 30 do 31. Osucie rżane 33—34. Tendencja bardzo spokojna.

Warszawska giełda zbożowa
z dnia 5 lipca 1928 r.

Żyto 50.50—51.50. Pszenica 56—57. Jęczmień browarowy 50—51. Jęczmień na kaszę 46—47. Owies 50—52. Osucie rżane 33—34. Osucie pszeniczne 29—30. Groch Wiktorja 100—101. Mąka pszeniczna 4/0 A 88—90. Mąka pszeniczna 4/0 80—82. Mąka rżana 65 procent 69—71. Usposobienie spokojne, obroty średnie.

Z Rybnickiego

Gierałtowice w Rybnickiem. (Pożar lasu.) Dnia 4 bm. o godzinie 9.30 wybuchł w lesie gierałtowickim pożar, który zniszczył około 3 morgi lasu. Pożar spowodowali robotnicy leśni przez nieostróżne obchodzenie się ogniem.

Rzuchów w Rybnickiem. (Huragan środowy) w 14 wypadkach prawie doszczętnie zniszczył budynki gospodarskie. Między innemi burza zerwała dach z nowowybudowanego domu Neumanna. W tymże domu zawaliło się całe sklepienie. Cudem jedynie ocaliła się rodzina, składająca się z 7 osób. Pozatem huragan wyrwał z korzeniami mnóstwo drzew owocowych w ogrodach i sadach. Wskutek gradu, wielkości orzecha, ucierpiały zboża i okopowe. Według dotychczasowych obliczeń grad zniszczył około 70 procent zboża i roślin okopowych.

Turza w Rybnickiem. (Podczas środowej zawieruchy) uderzył grom do domostwa Wilhelma Bizka, lecz nie zapalił. Uszkodzone zostały tylko mury. Ofiar w ludziach nie było.

Czuchów w Rybnickiem. (Nowy duszpasterz.) Parafja nasza otrzyma nowego duszpasterza, w osobie katechety przy seminarjum nauczycielskiem w Tarnowskich Górach, ks. Piotra Kowolika. Wprowadzenie nowego duszpasterza ma się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu.

Z Tarnogórskiego.

Segiet w Tarnogórskiem. (Trzy ofiary zawieruchy.) Podczas środowej zawieruchy zniesiony z pewnego domostwa dach przygniótł trzy dziewczyny, z których dwie zostały zabite a trzecia okaleczona.

Kozłowagóra w Tarnogórskiem. (Zabity przez prąd elektryczny) został 15-letni Paweł Stankowski. Chłopiec ten przez nieuwagę nastąpił na zerwany kabel elektryczny i na miejscu utracił życie.

Z Lublinieckiego.

Piaski w Lublinieckiem. (Pożar.) Dnia 4 bm. wybuchł w zabudowaniach gospodarskich Adolfa Matuszczyka pożar, który zniszczył całkowicie dom mieszkalny oraz dach chlewa i stodoły wraz z sprzętami domowemi i narzędziami rolniczemi. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 7000 zł. Pożar powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

Z sali sądowej.

Ostatni członek groźnej szajki Zielińskiego przed sadem.

Jak wiadomo, banda groźnych włamywaczy, tak zwana banda Zielińskiego, która operowała w ubiegłym roku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w grudniu ub. roku, gdy policja wpadła na jej trop, ukryła się w Małej Dąbrówce. Banda zaczęła operować na Górnym Śląsku i pierwszym jej wstępem było, nieudane włamanie się do administracji browaru książęcego w Tychach. Bandyci rozbiwszy jedną kasę wzięli się do drugiej, lecz zostali spłoszeni. W rozbitej kasie oprócz bezwartościowych papierów bandyci nie znaleźli nic. Wobec tego tej samej nocy wkradli się bandyci do piwnicy niejakiego Henryka Sperlinga, gdzie skradli kilkanaście butelek wina. W Małej Dąbrówce bandyci ukrywali się u swych znajomych, mianowicie u niejakiej Klary Czekajowej i Gertrudy Kostorzowej. W nocy na 31 grudnia bandyci włamali się do konsumu w Załężu, gdzie zabrali gotówkę i towarów około 3.000 złotych. Towary te bandyci ukryli u swych znajomych w Małej Dąbrówce. W styczniu jednak policja wykryła ich kryjówkę. Gdy przystąpiono do ich aresztowania, bandyci zaczęli bronić się. Wynikła strzelanina podczas której został zabity Zieliński i niejaki Goszcz, ujęto tylko Władysława Kasprzyka.

Dnia 4 lipca izba karna sądu okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę Kasprzyka, oskarżonego o popełnienie kradzieży w Tychach i Załężu, zaś Klary Czekajowej i Gertrudy Kostorzowej o udzielenie pomocy bandytom. Sąd skazał Kasprzyka na 6 lat ciężkiego więzienia, K. Czekajową na 10 miesięcy więzienia i G. Kostorzową na 7 miesięcy więzienia. (W. K.)

Bezczelna prowokacja Niemca.

Niejaki Franciszek Skalec budowniczy w firmie „Krompeć“ w Katowicach był już dwa razy karany za prowokowanie obywateli Polaków. Hakatysta ten znany jest ze swej nienawiści do wszystkiego co polskie i przy każdej sposobności wyzywa na Polaków. W kwietniu br. Skalec jadąc tramwajem z Król. Huty do Katowic wyrażał głośno swe niezadowolenie z tego, że publiczność rozmawia po polsku. Skalec w swej hakatystycznej zaciekłości publicznie zaczął twierdzić, że Śląsk należy i będzie należał do Niemiec i że Polacy mogą wynosić się do Warszawy. Swe przywiązanie do Niemiec Skalec zamanifestował głośnym okrzykiem „Deutschland, Deutschland über alles“. Oburzona publiczność po przyjeździe do Katowic oddała zbyt gorliwego hakatystę w ręce policji. Dnia 5 lipca br. sąd pow. w Katowicach zasądził oskarżonego Skalca Franciszka za ciężki wybryk na 6 tygodni aresztu. (W. K.)

Za nieprawne uprawianie tytoniu.

Dnia 6 lipca br. wydział karno-skarbowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Jana Świergota i Klemensa Barańskiego oskarżonych o uprawianie na swym gruncie tytoniu. Wobec tego, że oskarżeni uprawiali, jak sami twierdzą, tylko niewielka ilość tytoniu i dla swojej potrzeby, sąd skazał obu na grzywną po 25 zł. lub po 1 dniu więzienia. (W. K.)

Ostatnie telegramy.

Samolot włoski doleciał do Brazylji.

Nowy Jork. Samolot włoski „S. 64“, który we wtorek 3 lipca odleciał z lotniska Monte Celio pod Rzymem z lotnikami Ferrarinem i Del Pretem, dotarł, wedle doniesienia z Rio de Janeiro do wybrzeży brazylijskich i leci w kierunku Rio de Janeiro.

Rekord Chamberlina pobity.

Medjolan. Według prywatnych telegramów z Rio de Janeiro obaj lotnicy transoceaniczni Ferrarin i mjr. Del Prete osiągnęli wybrzeże Brazylji.

W ten sposób światowy rekord długości lotu, ustanowiony przez Chamberlina na dystansie 6294 klm. został pobity.

Lotnicy lecą w dalszym ciągu wzdłuż wybrzeża brazylijskiego w kierunku południowym. Bliższych szczegółów jeszcze brak.

Szczegóły lotu.

Rzym. Według nadeszłych tu wiadomości, szczegóły lotu przedstawiają się następująco:

Lotnicy około godz. 5 rano przelecieli nad Gibraltarem.

O godz. 3 po południu widziano ich nad Willa Cizeneros na zachodniem wybrzeżu Afryki.

Rzymskie ministerstwo lotnictwa było przez cały czas lotu w komunikacji radjowej z lotnikami. Wiadomości nadchodzące od lotników donosiły, że lot odbywa się normalnie. Samolot posiadał materjałów pędnych na 65 godzin.

Normalna jego szybkość wynosi 180 klm. na godzinę, szybkość ta jednak może być zwiększona do 238 klm. Obciążenie samolotu wynosi 41 centnarów, ciężar własny wraz z pełnym zapasem benzyny i oliwy 68 centnarów. Lot był organizowany przez włoskie ministerstwo lotnictwa.

Rio de Janeiro. Lotnicy włoscy wylądowali po kilkugodzinnym, nieprzerwanym locie w Touros, skąd przybyli na pocztowym samolocie do stolicy Brazylji Rio-de-Janeiro.

Przeciwko wojnie.

Haga. (PAT.) Na posiedzeniu Kongresu Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów prowadzona była dyskusja nad sprawą bezpieczeństwa i rozbrojenia. Starły się dwie tezy, niemiecka, traktująca rozbrojenie, jako podstawowy warunek bezpieczeństwa, i francusko-polska, uznająca konieczność ścisłego łączenia rozbrojenia z organizowaniem bezpieczeństwa. W wyniku dyskusji przyjęty został jednomyślnie wniosek, czyniący zadość stanowisku polskiemu.

Przyjęto również jednomyślnie wniosek w sprawie propozycji Kelloga. Wniosek ten zaleca państwom zawarcie w jaknajkrótszym czasie powszechnego układu o nienapadaniu, bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Antyniemieckie zarządzenia Włochów.

Wiedeń. (WTB.) Dzienniki donoszą, że prefekt w Bozen, w Tyrolu włoskim, zniósł w kilku gminach rozporządzenie, na mocy którego przyznane zostało gminom prawo używania dwóch języków. Przytem prefekt zapowiedział, że niebawem dwujęzyczność zniesiona zostanie także w innych gminach.

Rosja umizga się do Gdańska.

Gdańsk. (PAT). Bawiący tu poseł sowiecki w Warszawie, Bogomołow, przyjął kilku tutejszych dziennikarzy, którym udzielił wywiadu na temat stosunków handlowych pomiędzy Rosją a Wolnem Miastem Gdańskiem. Bogomołow zapełnił, że rząd sowiecki usiłuje uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby zadośćuczynić gospodarczym życzeniom Wolnego Miasta. Stosunki handlowe pomiędzy Gdańskiem a Rosją rozwijają się całkowicie normalnie. Jednak wyłaniają się pewne trudności niezależne ani od dobrej woli Gdańska, ani od dobrej woli Rosji, a któreto przeszkody oddziaływują ujemnie na rozwój obustronnych obrotów handlowych. (Szkoda, że Bogomołów nie nazwał po imieniu tych przeszkód . — Red.) W dalszym ciągu poseł Bogomołow zwrócił uwagę na gdańskie stocznie okrętów, stwierdzając z zadowoleniem, że rokowania przedstawicieli handlu sowieckiego z przedstawicielami stoczni gdańskich przybierają zadowalający obrót. Wyraził też nadzieję, że rokowania te w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnych rezultatów oraz, że zainteresowane czynniki Gdańska znajdą odpowiedni sposób rozwiązania kwestyj kredytowych przy wchodzących w grę większych zamówieniach.

Uratowany z kry podbiegunowej.

Sztokholm. (PAT.) Według szczegółowych raportów, przesłanych ubiegłej nocy przez kierownika szwedzkiej ekspedycji ratunkowej, w ciągu czwartku szwedzki wodnopłatowiec zdołał dostarczyć żywności grupie Vigliera i Lundborga oraz dokonał poszukiwań w strefie północnej. Dwa wodnoplatowce oraz mały samolot wyruszyły z zamiarem wyswobodzenia członków grupy Vigliera i Lundberga. Wielki wodnopłatowiec Upland ruszył w czwartek wieczorem celem dokonania poszukiwań na wybrzeżach ziemi północno-zachodniej oraz zaopatrzenia rozbitków w dalsze zapasy żywności.

Sztokholm. (PAT.) Lotnik szwedzki Lundborg, który uratował generała Nobile, następnie zaś wskutek rozbicia się samolotu przy próbie uratowania jego towarzyszy, znalazł się na krze wraz z grupą Viglieri, został obecnie zabrany stamtąd i przewieziony do Szwecji przez lotnika szwedzkiego Schylberga. Prawdopodobnie uda się również uratować pozostających dotychczas na krze rozbitków „Italji“ grupy Viglieri.

d'Annuncio na indeksie.

Berlin. (Tel. wł.) „Germania“ donosi, że Papież zatwierdził rozstrzygnięcie św. Officium, na mocy którego wszystkie niemoralne i antireligijne dzieła d'Annuncia, wydane po dekrecie z r. 1911, wciągnięte zostały na indeks zakazanych dzieł.

Dzikie stosunki w Chinach.

Paryż. (Tel. wł.) Według doniesień z Pekinu banda uzbrojonych Chińczyków zatrzymała pociąg osobowy kolei wschodnio-chińskiej w celach rabunkowych. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała, czterech pasażerów zostało zabitych, a 8 ciężko rannych. Bandyci obrabowawszy część pasażerów, uprowadzili wielu obcokrajowców jako zakładników. Wysłano silny oddział wojska na poszukiwanie bandytów.

Chiny będą miały jeszcze wiele ambarasu, gdy zdemobilizują swoje armje!

Nowa katastrofa kolejowa w Bawarji.

Monachjum. (WTB). Na pociąg osobowy niedaleko Augsburga najechał wagon towarowy, puszczony wolno podczas przesuwania wagonów. Trzech podróżnych i kierownik pociągu zostało ranionych.

Z całego świata.

Wyjątkowa para bliźniąt.

W pewnej miejscowości w południowej Anglji mieszkają dwaj bracia bliźniaki, bodaj jedyni w swym rodzaju. Bracia ci liczą obecnie lat 77 i obchodzili obaj dnia 14 lutego swe złote wesele. Obaj jednego i tego samego dnia zostali ochrzceni, konfirmowani, wzięli ślub, przez 60 lat byli czynnymi jako nauczyciele przy jednej i tej samej szkole, mieszkają przez cały ten czas obok siebie w jednym budynku, i każdy z nich jest ojcem czternaściorga dzieci. Teraz pozostaje im tylko chyba jeszcze umrzeć równocześnie.

Najcieńsze włókno.

Po różnorodnych, długoletnich doświadczeniach udało się pewnej fabryce wyrabiać włókno daleko cieńsze od nici jedwabnej. 9000 (dziewięć tysięcy) metrów tego włókna waży tylko jeden gram! Włókno to nazwane trawizem, a do wyrobu materjałów na suknie kobiece skręca się 100 włókien w jedną nić, która mimoto odznacza się nadzwyczajną miękkością i giętkością. Przędza z tej nici niezawodnie wkrótce pojawi się w handlach.

Dzielna Polka.

Rodaczka nasza Małgorzata Rep jest kasjerką w banku ojca swego w Chicago (Stany Zjednoczone). Jednego z ostatnich dni, gdy właśnie była sama, wszedł do banku murzyn, z jakimś czekiem czy wekslem w ręku. Kiedy panna Rep, otworzywszy okienko, zapytała się go, czego pragnie, murzyn dobył rewolweru i zażądał wydania pieniędzy. Nie przerażona napadem kasjerka, udając, że chce pieniądze dobyć z szuflady, sięgnęła po znajdujący się tam rewolwer i celnym strzałem zraniła murzyna, który począł natychmiast ratować się ucieczką. I ten zamiar mu się nie udał, bo przywołana policja puściła się za nim natychmiast w pogoń i przyaresztowała go po wymianie obustronnej kilku strzałów.

Stosunki religijne na Litwie.

Zważywszy, że Litwa, a właściwie jej prezydent Woldemaras od dłuższego już czasu nie przestaje niepokoić państw sąsiednich, zwłaszcza Polski, występując z coraz nowemi uroszczeniami, warto się przyjrzeć jej stosunkom wewnętrznym, zwłaszcza religijnym, aby poznać, jak nieuzasadnionem, wprost śmiesznem jest to rzucanie tego kraiku.

Program radjowy.

Niedziela, 8 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie — 16.00 Odczyt religijny — 16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ (wygł. kierownik Wydziału Ogrodnictwa Śląskiej Izby Rolniczej) — 16.40 Odczyt rolniczy z Warszawy — 17.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka“ z Roździenia-Szopienice — 18.30 Rozmaitości — 18.50 Odczyt p. t.: „W krainie mroków“ (opowiadania starych górników wielickich — wygłosi p. Jan Słowik) — 19.45 Odczyt p. t.: „Ze świata odkrycia, zdarzenia — ludzie“ (wygł. inż. Stanisław Nitsch) 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-metor., PAT., i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z bazyliki Wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.55 Komunikat meteorologiczny — 16.00 do 17.00 Odczyty dla rolników — 17.00 Koncert orkiestry filharmonji warszawskiej — 18.30 Rozmaitości — 18.50 i 19.45 Odczyty — 20.15 Koncert popularny orkiestry filharmonji warszawskiej 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z bazyliki Wileńskiej — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 16.00 Pogadanka dla rolników 17.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.30 Rozmaitości — 18.50 i 19.15 Odczyty — 20.00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy — 20.30 Koncert wieczorny — 22.00 Komunikaty — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.: 10.15 Transmisja nabożeństwa z bazyliki Wileńskiej — 12.00 do 12.50 Sygnał czasu i odczyty dla rolników — 17.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 18.30 Audycja dla dzieci — 19.00 Rzeczy ciekawe — 20.15 Koncert — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 22.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 12.00 Lekki koncert z Gliwic — 14.00 Pogadanka ogrodnicza — 14.10 Audycja rolna — 14.35 Szachy — 16.10 i 17.10 Odczyty — 18.00 Opera Verdiego „Falstaf“ — 21.00 Koncert — 22.15 Lekki program z Gliwic.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 10.30 Recital organowy — 11.00 Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej — 16.00 Popularny koncert popołudniowy— 18.00 Wieczór Madjera — 19.00 Muzyka kameralna — 20.05 Komedja w 3 aktach „Gwiazda miłości“.

Berlin, fala 488.9 m.: 6.30 Poranek muzyczny — 11.30 Koncert przedpołudniowy — 15.30 Program dla rolnika — 17.00 Transmisja muzyki z miejscowości kąpielowej Swinemünde 19.00 i 20.00 Odczyty — 22.30 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 9 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj Śl. — 17.00 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci — 17.25 Odczyt p. t.: „Muzyka ludowa Śląska Cieszyńskiego“ (z ilustracją muzyczną) — wygł. prof. Karol Hławiczka — 18.00 Transmisja muzyki tanecznej — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt z cyklu: „Skarbowość państwowa“ (wygł. dr. Michał Bielak, naczelnik Wydziału Skarbowego Woj. Śl.) — 20.10 Lektura w języku francuskim — 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego — 22.00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i P. A. T.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — 17.00 Program dla dzieci 18.00 Muzyka taneczna — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.30 Koncert międzynarodowy (Transmisja z Berlina do Pragi, Warszawy i Wiednia) — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczne i gospodarcze 16.40 Komunikat harcerski — 17.00 Program dla dzieci — 18.00 Muzyka taneczna — 19.55 Komunikat rolniczy — 22.05 Komunikaty sportowy i inne — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i muzyka gramofonowa — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 18.00 Koncert orkiestry wojskowej — 19.00 Rzeczy ciekawe 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.30 Koncert międzynarodowy (Transmisja z Warszawy) — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322.6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.30 Koncert muzyki lekkiej — 18.00 i 18.25 Odczyty — 19.25 Koncert kompozytorski Pawła Amadeusza Piska — 21.15 „Ludzie nad morzem“.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla kobiet — 16.30 Pogadanka techniczna — 17.00 Koncert starej muzyki — 18.45 do 20.00 Odczyty — 20.30 Muzyka lekka.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

CZYTELNICY!
Ważne uroczystości rodzinne: Zaręczyny, zaślubiny, wesela srebrne i złote, wspomnienia, pośmiertne ogłaszajcie w nasz. gazecie.

Rozpowszechniajcie
:-: naszą gazetę! :-:

Ld. z. 6458/28. II.

Główna Komenda Policji Województwa Śląskiego w Katowicach

rozpisuje

przetarg

na:

A. dostawę następujących przedmiotów i materjałów a to:

1. **15.000 kg. owsa pierwszego gatunku** z dostawą do magazynu w Katowicach albo loco stacja kolejowa Katowice;
2. **8 motocykli z przyczepką;**
3. **20 rowerów kompletnych;**
4. **2000 żarówek** do 4-ch napięć 120, 135, 150 i 220 wolt w siłach od 15 do 100 watt;
5. **2 biurka bukowe** lub dębowe, o rozmiarach 150×80×80 cm;
6. **14 stołów** z nasadą bukowych lub dębowych, o rozmiarach stół 195×95×80 cm nasada 140×56 ×40 cm;
7. **7 stołów** bez nasady bukowych lub dębowych o rozmiarach 195×95×80 cm;
8. **10 szaf biurowych** z miękkiego lub twardego drzewa, o rozmiarach 190×125×50 cm;
9. **10 etażerek** z miękkiego drzewa;
10. **40 krzeseł giętych;**
11. 7. **umywalni szafkowych,** drewnianych lub żelaznych;
12. **10 wieszadeł stojących;**
13. **25 szafek małych biurkowych,** zarazem jako pulpit do pisania, o rozmiarach 115 cm (w tyle), 111 cm (z przodu), 62 cm szerokie, 45 cm głębokie;
14. **20 stołów koszarowych** z miękkiego drzewa, o rozmiarach 180×90×80 cm;
15. **20 szaf koszarowych** z miękkiego drzewa, o rozmiarach 190×85×48 cm;
16. **20 ławek koszarowych** z miękkiego drzewa, długości 2 m i 2,40 m;
(Wszystkie sprzęty poz. 5—16 koloru ciemnego orzechowego.)
17. **15 kompletnych umywalek** (podstawka z drutu żelaznego, miednica, dzbanek, miseczka na mydło i szczotka);
18. **30 konewek** } na wodę (emaljowanych);
19. **30 wiader** }
20. **60 zegarów okrągłych** do biur (ściennych);
21. **5 maszyn do pisania;**
22. **25 materaców trzyczęściowych** z klinem z trawą „Afrique“;
23. **1800 m sukna na płaszcze** } granatowego na mundury policyjne;
24. **3000 m sukna na kurtki** }
25. **2500 czapek policyjnych** — gotowych;
26. **200 garniturów ubrań drelichowych** (monterskich-granatowych);
27. **6500 orzełków śląskich** } metalowych;
28. **10.000 numerków do czapek** }
29. **300 poduszek jutowych,** o rozmiarach 70×50 cm;
30. **200 ręczników** — gotowych, 1 m dł. 45 cm szerok.;
31. **150 koców** z czystej wełny;
32. **30 pistoletów automatycznych** „**Mauzer**“, z pochwami i podwójnemi magazynkami.

B. na szycie umundurowania dla podoficerów Policji Województwa Śląskiego:

1. **2300 kurtek;**
2. **2300 spodni (brechesy)** z sukna, dostarczonego przez Główną Komendę Policji, a mianowicie:
   a) na miarę z wzięciem miary i z przymiarką w siedzibach Powiatowych Komend i poszczególnych urzędów policyjnych, z lepszemi dodatkami i starannem uszyciem, oraz z zobowiązaniem się do bezpłatnego poprawienia niepasownych mundurów;
   b) zwykłe szycie masowe ze zwykłemi dodatkami.

Zapieczętowane oferty na dostawę poszczególnych przedmiotów wzgl. szycie mundurów przedkładać należy Głównej Komendzie Policji Województwa Śląskiego, Wydział II w Katowicach w **terminie do 31 lipca b. r.** ogdz. 10.

Koperty ofert opatrzone muszą być napisem „Oferta na dostawę . . . . . . dla Policji Województwa Śląskiego do L. 6458/28. II.“

Do każdej oferty ma być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5 procent oferowanej kwoty w gotówce lub papierach wartościowych według rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 10. X. 1927 r. L. D. O. P. 5284/III.

Oferty bez wadjum lub wniesione zapóźno, nie będą rozpatrywane.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi bezpośrednio po powyższym terminie.

Z oferentami, których oferty zostaną przyjęte, zawarte zostaną umowy według odnośnych przepisów. Główna Komenda Policji zastrzega sobie wolny wybór ofert bez względu na ewentl. różnicę cen.

Z ofertami przedłożyć próbki (wzory) ad A poz. 1, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30 i 31, oraz próbki dodatków ad B poz. 1 i 2, a i b, zaś do poz. 2, 3, 5 do 17 rysunki wzgl. ilustr. katalogi.

Wzory mundurów (masowe wykonanie) oraz wzory sukna na mundury i płaszcze, jak również czapki obejrzeć można w Wydziale II Głównej Komendy Policji w Katowicach, ul. Zielona nr. 28, pokój 79, gdzie również otrzymać można szczegółowe warunki na piśmie co do dostawy sukna (ad A poz. 23 i 24) i czapek policyjnych (ad A poz. 25) oraz udzielone będą szczegółowe bliższe informacje do wszystkich pozycyi dostaw.

Główny Komendant Policji Województwa Śląskiego.

(—) Żółtaszek w z.